

Sztandar LUDU

Cena 20 gr

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. LUBLIN, ŚRODA, 11 LUTEGO 1953 R. NR 36 (2680)

WYMIANA DEPEZ W III ROCZNICĘ UZNANIA VIETNAMSKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Z okazji III rocznicy uznania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez ZSRR oraz Polskę i inne kraje demokracji ludowej Prezydent i Prezes Rady Ministrów Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szimin i Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut wymienili depeze.

Równocześnie nastąpiła wymiana depez między Ministrem Spraw Zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Hoang Min Giamem i Ministrem Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisławem Skrzyszewskim.

Na cześć I Krajowego Zjazdu Spółdzielni Produkcyjnych Spółdzielcy podejmują cenne zobowiązania

Chcąc uczcić czynem zbliżający się I Krajowy Zjazd Spółdzielców wszystkie spółdzielnie produkcyjne w woj. lubelskim podejmują zobowiązania, które mają duże znaczenie dla podniesienia gospodarki rolnej i hodowlanej.

Powiat Lublin

Członkowie spółdzielni produkcyjnej z MALINÓWKI postanowili zwiększyć hodowlę świń do 43 sztuk, krów do 26, owiec do 30 i przez dobrą uprawę powiększyć wydajność z hektara. W 1953 roku sposobem gospodarczym wybudować magazyn zbożowy oraz wprowadzić do spółdzielni wszystkich mało i średniorolnych chłopów w gromadzie.

Spółdzielcy z KOZIC GÓRNYCH zobowiązali się: zakupić inwentarz żywy, spłacić kredyty z funduszy uzyskanych za kamień wydobyty z gruntów spółdzielczych; własnymi siłami wyremontować oborę i chlewnię oraz zrobić dwa wozy; zakupić osiem krów i cztery maciory; przez dobrą uprawę w oparciu o przodującą naukę podnieść wydajność z bóż o 4 q z ha, a przez pracę uświadamiającą zwerbować nowych członków dla spółdzielni.

Spółdzielcy z WINCENTÓWKA zobowiązali się: w 1953 r. podnieść hodowlę trzody chlewnej z 7 sztuk do 50, bydła z 9 do 20; założyć 1 ha sadu; zaprowadzić hodowlę owiec w ilości 50 sztuk; wysadzić 1 km drógi szczyponymi czereśniami; zakończyć siewy wiosenne 7 dni przed terminem; założyć przedszkole;

Delegaci Lube'szczyzny

na K a cwy Z azd Spółz elczości



Bolesław Ogórek nie przedkładał się zde cydował wstąpić do spółdzielni w Woli Przybysławskiej (pow. Puławy). Obawiał się tego nieznanego, nowego życia. Ak tywiści partyjni pomogli mu w przelamaniu tych przesądnych, niesłusznych obaw. O tym, że te obawy były naprawdę niezasadne przekonali. Zobaczył on, że w spółdzielni można o wiele lepiej żyć, że i chłop ma więcej i może więcej państwu sprzedać. Wie, że dobrobyt i kulturę wsi może zapewnić tylko spółdzielnia produkcyjna.

Dlatego oddał się on z pełnym zapalem pracy w spółdzielni. Jest teraz zawsze i wszędzie wzorem i przykładem. Dlatego spółdzielcy powiatu puławskiego powierzyli mu obowiązki delegata na Krajowy Zjazd Spółdzielczości.



Dla Luby Panasiuk ze spółdzielni produkcyjnej w Olszance pow. bialskiego rok ma 397 dni, bo tyle właśnie roboczo dniówek wyrobiła w ubiegłym roku. Poza tym jest ona przodującą chlewną mistrzynią. Śmiało tak można o niej powiedzieć, bo przecież nie każdy potrafi w ciągu roku podnieść 6-krotnie stan trzody chlewnej. A ostatnio Luba Panasiuk dokonała tego. W 1951 r. spółdzielnia posiadała 8 sztuk świń, a obecnie ma ich 48, w tym 10 macior.

W okresie najgorętszym, kiedy każda para rąk chętnych do pracy była pożądana, Luba Panasiuk oprócz normalnych zajęć w chlewni, pomagała zniwiarzom w polu. Pomagała — to może za skromnie powiedziane. I na pewno za skromnie, bo wybrała systematycznie 1,5 dniówek.

Właśnie ją wybrano delegatką na Krajowy Zjazd Spółdzielczości. Za słżyła w pełni na to wyróżnienie.

wciągnąć na członków spółdzielni całą gromadę Wincentówek i przyjąć wezwanie członka Stanisława Kowalczyka do współzawodnictwa o jak najwydajniejsze przepracowanie dniówek.

Powiat Lubartów

Spółdzielcy z KAMIONKI zobowiązali się: podnieść wydajność z bóż kłosowych o 2 q z ha, a roślin okopowych o 30 q z ha (w porównaniu z rokiem 1952); do dnia 1 lipca br. wybudować własnymi siłami oborę; wprowadzić do spółdzielni dniówki obrachunkowe oparte o normy pracy. Wszystkie członkinie spółdzielni zobowiązały się wziąć pod swoją opiekę oborę celem podniesienia produkcji mleka do 2200 litrów od krowy. Poza tym każdy członek spółdzielni do 15 sierpnia br. zwerbować najmniej jednego nowego członka.

Spółdzielcy z ELIZÓWKI postanowili założyć 1 ha sadu, przygotować 1 ha pod uprawę chmielu, zasiać siewem krzyżowym 12 hektarów, zwiększyć hodowlę krów do 13 sztuk, zapoczątkować hodowlę trzody chlewnej, a dostawy dla państwa wykonać w terminie i ponad plan.

Spółdzielcy z WOLI SERNICKIEJ postanowili przed rozpoczęciem robót wiosennych uświadomić chłopów niezrzeszonych i przyjąć ich na członków do spółdzielni, przez siew krzyżowy podnieść wydajność z bóż

kłosowych o 1 q z każdego ha, przez zagospodarowanie łąk powiększyć bazę paszową i rozwinąć hodowlę.

Powiat Puławy

Członkowie spółdzielni produkcyjnej z WOLI PRZYBYSŁAWSKIEJ zobowiązali się: powiększyć hodowlę świń z 14 do 25 sztuk, bydła z 11 do 18 sztuk, owiec z 7 do 20. Pracować wydajniej i podwyższyć plon o 2 q z ha, przekonywać chłopów o wyższości gospodarki zespolowej i do wiosny zyskać 6 nowych rodzin.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej BRZÓWA GAĆ zobowiązali się: powiększyć liczbę członków, podnieść wydajność plonów z ha o 2 q i przejść na wyższą gospodarkę tj. z I typu na I b.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej ŁANY zobowiązali się: do dnia 28 marca br. przygotować sprzęt rolniczy wraz z zaprzęgami oraz zboże (zaprawione) do siewu wiosennego; jak najwcześniej zakończyć siewy wiosenne przy racjonalnym stosowaniu nawozów; zaprowadzić uprawę warzyw na 1 ha; powiększyć hodowlę bydła i nierogacizny i żywić je racjonalnie; walczyć z marnotrawstwem oraz dbać o mienie spółdzielcze; podnieść wydajność pracy.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej RUDY, zobowiązali się: w roku 1953 wybudować oborę, zakupić krowy i świnię, podnieść produkcję z bóża o 2 q z ha, nakłonić wszystkich członków do pracy zespolowej i zwerbować nowych członków.

Każdy z nich miał swoją drogę do spółdzielni (Migawki z sali obrad zjazdu spółdzielców z powiatów zamojskiego i krasnostawskiego)

Sala była jeszcze pusta, dlatego dwie rozmawiające kobiety skupiały na sobie uwagę każdego świeżego przybysza.

Rozmawiały o swoich spółdzielniach produkcyjnych. Jedna bezradnie narzekała — zarząd źle pracuje, na zebraniu nikt nic nie mówi...

— No, a wy, dlaczego nie nie mówiliście? — pyta druga. — Przecież to od was zależy. A jak nie, to dzisiaj zabierzcie głos. Nie wiem, jak skończyła się ta rozmowa. W jednej z pierwszych dyskusantek poznałam kobietę, która przed naradą tłumaczyła drugiej — jak usuwać trudności spółdzielni. Okazała się nią Maria Jarocka z Tarnogóry.

Nie tylko śmiałością swych wypowiedzi zjednała sympatię delegatów. Okazało się, że Jarocka jest także dbałą o rozwój przewodniczącą spółdzielni.

— Jak organizowaliśmy naszą spółdzielnię, to było wielu takich, co nie mieli z czego dać wkładu. Dzisiaj po roku wspólnej gospodarki, by nie zaciągać zbyt dużo kredytów złożyliśmy się sami po 75 zł i kupiliśmy 6 prosiąt. Jest to początek naszej spółdzielczej świniarni.

Takiego gospodarskiego zmysłu nie przejawiała dotąd jeszcze żadna spółdzielnia w krasnostawskim.

Osiągnięcia Jarockiej w pracy społecznej i zawodowej przekonały delegatów, że zasługuje ona na to, by reprezentować ich na Zjeździe w Warszawie.

Trudno opisać każdego delegata. Każdy z nich miał swoją drogę do spółdzielni i na tą konferencję. Jednemu szło to łatwiej innemu trudniej. Wszyscy jednak mają wspólną cechę. — Łączy ich wiara w lepsze jutro i w rozwój ich spółdzielni produkcyjnej.

— Skoro się przekonałam do spółdzielni to chciałabym teraz, żeby była jak najprędzej — mówiła Janina Rak z Olszanki. — Widzę po naszej organizacji partyjnej, że

jak wykluczaliśmy jednego, przeciwnego spółdzielni produkcyjnej, to drugi wstąpił na jego miejsce. Mnie też nie było łatwo, ale mówię sobie, zobaczcie. Pojechałam na jedną konferencję, na drugą, posłuchałam i pomyślałam. Ostatecznie ta spółdzielnia może być, bo to jest słuszna droga dla chłopów.

Ja nie bardzo potrafię mówić — tłumaczy się zmieszana Rakowa. Ale chciałabym podziękować towarzyszowi Stalinowi za to, że pokazał nam drogę.

„Niech żyje towarzyszu Stalin!”

Sala podchwytuje okrzyk i wiele spojrzeń z uznaniem odprowadza tą uczciwą, prostą kobietę, która zdobyła się na odwagę, pomyślała o swoim życiu, podjęła ważną decyzję — podpisała deklarację członka spółdzielni i tak prosto od serca podzieliła się ze wszystkimi swymi myślami.

Ciężko przychodzi każde słowo tow. Wójcikowi. Jest on sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w Siennicy Królewskiej. Na zjeździe powiatowym został skrytykowany za to, że nie podpisując deklaracji wstrzymał całą gromadę, a zwłaszcza organizację partyjną od walki o założenie spółdzielni produkcyjnej.

— Przeszkodą była mi żona. Chciałem być członkiem Partii, ale



Ob. Janina Nalepa (zdjęcie powyżej), repaserka z wykańczalni Działu Trykotaczy Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego w 150% wykonuje swe planowe zadania.

4637 roboczogodzin, oszczędność rocznie przyniesie FSC 12 pomysłów racjonalizatorskich złożonych w ciągu 4 ostatnich miesięcy przez ob. Stanisława Zagórskiego. Zdolny ten racjonalizator jest równie przodującym pracownikiem. Wraz ze swą brygadą ślusarsko - montażową wyrabia 272% normy.



Spółdzielcy z powiatów lubelskiego lubartowskiego i puławskiego wybrali delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielni Produkcyjnych

W dniu 8 bm. na I Powiatowym Zjeździe Członków Spółdzielni Produkcyjnych z powiatów: Lublin, Lubartów i Puławy, jako delegatów na I Krajowy Zjazd Spółdzielców wybrano zasłużonych i najaktywniejszych członków poszczególnych spółdzielni.

Zaszczytne mandaty delegatów otrzymali — w powiecie lubelskim: Katarzyna Wasilak, przewodnicząca pracy spółdzielni produkcyjnej Milejów, Władysław Świdzki, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej

Osowa, Bolesław Chyżewski, organizator nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej Świdnik Duży, Franciszek Gutek nowowybrany przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wincentówek i Zofia Pióś — przodownica spółdzielni produkcyjnej Sobieszczany oraz członkowie nowoorganizowanych komitetów założycielskich, a to: Paweł Nowiński z Olszowca, gmina Bychawa, Paweł Klimek z Jabłonnej, gmina Piotrków i Kazimierz Topornicki z Borkowizny, gmina Piotrowice.

— Z powiatu lubartowskiego: Maria Puchacz, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Wola Sernicka, Katarzyna Panek, trzeci członek zarządu spółdzielni produkcyjnej Przypisówka, Władysława Lasek przodownica pracy spółdzielni produkcyjnej Elizówka, Stanisław Sidor przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Serock, Stanisław Metmer, trzeci członek Zarządu spółdzielni produkcyjnej Elizówka, Aleksander Lech, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wólka Stara, Józef Domin — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Rudka Kozłowiecka oraz przewodniczący nowoorganizowanych komitetów założycielskich — Jan Obroślak z gromady Antonin i Maria Aftyka z gromady Pierzkówka.

— Z powiatu puławskiego: Bolesław Ogórek — przodownik pracy spółdzielni produkcyjnej Wola Przybysławska, Helena Kowalik, członek Sądu Koleżeńskiego spółdzielni produkcyjnej Buchalowice, Józef Madej, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Łukawka, Stanisław Koter — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Brzozowa Gać, Michał Mańko, — przodownik pracy spółdzielni produkcyjnej Kaleń, Maria Majcher, wyróżniający się członek spółdzielni produkcyjnej Kamień i Jan Dąbrowski — przewodniczący Komisji Rewizyjnej spółdzielni produkcyjnej Łany oraz członkowie nowoorganizowanych komitetów założycielskich: Józef Stefaniak z gromady Kozielec i Jan Moskaliak z gromady Wola Czółnowska z gminy Baranów.

Przychodzę do domu i mówię żonie: podpisałem deklarację. Nie uwierzyła. Przynajmniej — mówi. Dopiero, jak przysięgam uwierzyła, ale nie rzuciła mnie. Burza okłasków. Wielu spółdzielców stara się opanować wzruszenie. Każdy z nich pamięta swoje domowe tarapaty przed założeniem spółdzielni. Dobrze, że się dobrze skończyło.

— Żona, jak męża kocha, pójdzcie za nim — mówi Bucior z Olszanki.

Tow. Wójcik tym razem nie jedzie jeszcze na zjazd, ale głosował razem z innymi za Jarocką, Kozuszką, Rak Janiną, którzy i jego będą reprezentować na zjeździe w Warszawie.

Jak



Fragment sali obrad w czasie Powiatowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej z powiatu lubelskiego, puławskiego i lubartowskiego.

25 lutego b. r. Światowy Kongres Młodzieży 2-16 sierpnia b. r. Światowy Zlot Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

PRAGA (PAP). — Dnia 9 bm. zakończyła się w Pradze sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (SFMD). Na ostatnim posiedzeniu Rada przyjęła jednomyślnie do SFMD 17 nowych organizacji młodzieżowych i studenckich z 13 różnych krajów, m. in. z Austrii, Belgii, Burmy, Indii, Islandii, Iranu, Iraku, Nikaraguy. Tym samym SFMD jednoczy obecnie organizacje młodzieżowe i studenckie 88 krajów.

Rada dokonała wyboru dwóch wiceprzewodniczących SFMD S. Szepina (ZSRR) i L. Lisa (Czechosłowacja) oraz sekretarzy Federacji — M. Nixona (Anglia) i A. Mamazi (Iran). Rada SFMD zatwierdziła jednomyślnie rezolucje we wszystkich sprawach rozpatrzonych przez sesję.

PRAGA (PAP). — Rada Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która obradowała w Pradze w dniach 5-9 lutego br., uchwaliła odezwać do młodzieży świata. Odezwa ta brzmi:

Do młodzieży całego świata, do chłopców i dziewcząt niezależnie od ich przekonań i pochodzenia społecznego! Drodzy przyjaciele!

W telegraficznym skrócie

* Agencja TASS podaje z Bejrutu z dniem 10 lutego, że w Damaszku odbył się proces uczestników demonstracji, zorganizowanej z okazji 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Oskarżeni pod czas procesu wyłożyli przemówienia, w których demaskowali imperialistyczne plany nowej okupacji Syrii i przekształcenia jej w bazę wypadawo wojny i agresji. Oświadczyli oni, że organizowanie uroczystości w rocznicę Rewolucji Październikowej jest wyrazem miłości i szacunku narodu syryjskiego dla jego wielkiego przyjaciela — Związku Radzieckiego, tej osady pokoju na całym świecie, obrońcy narodów w ich walce o wolność i niezawisłość.

Oskarżeni podkreślili, że Związek Radziecki już niejednokrotnie poparł Arabów w ich walce przeciwko imperializmowi, oraz demaskował plany i spiski imperialistyczne wymierzone przeciwko narodom Syrii, Libanu i innym krajom arabskim. Sąd skazał oskarżonych na kary więzienia i grzywnę.

* Agencja Reutersa donosi, że według ostatnich nieoficjalnych danych, w Anglii około 150 tysięcy akrow ziemi znajduje się jeszcze pod wodą. Zginęło 12 tysięcy owiec, 2 i pół tysiąca sztuk bydła, 700 sztuk trzody chlewnej i wiele ptactwa domowego.

* Prasa belgijska donosi, że wody nie ustąpiły jeszcze z wielu miejscowości na wybrzeżach Belgii.

Sytuacja jest nadal groźna w niektórych okęgach Flandrii Zachodniej, a zwłaszcza koło Antwerpii, gdzie zanotowa, no nowe podnoszenie się poziomu wody.

* Pobyt Dullesa w Bonn wylnął na duże ożywienie działalności organizacji faszystowskich w Niemczech zachodnich. Jak donosi agencja AND, w Koenigswinter odbyła się konferencja „Kyffhaeuserbundu” — reakcyjnej organizacji militarystycznej. Była to pierwsza, zorganizowana przez „Kyffhaeuserbund” — od momentu zakazania tej organizacji w 1951 r. — manifestacja prohitlerowska i proimperialistyczna. Uczestnicy tej manifestacji wyrazili poparcie dla wojennej polityki reżimu bońskiego oraz domagali się uwolnienia i rehabilitacji wszystkich srodniarzy wojennych.

W konferencji uczestniczyli oficjalnie z ramienia rządu Adenauera sekretarz stanu w bońskim ministerstwie spraw wewnętrznych, Egidi — jeden z współtwórców projektu wojennego „układu ogólnego”. Wyraził on uznanie rządu bońskiego dla „Kyffhaeuserbundu”, który pozostaje wierny „starym tradycjom” tej organizacji.

Obecne Włochy „rządzone” przez klikę de Gasperi'ego coraz bardziej upodobniają się do Włoch Mussoliniego.



W GODNE RĘCE...

Rada Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zebrała w dniach 5-9 lutego 1953 r. w Pradze, rozpatrzyła problemy dotyczące każdego z nas. Świadoma tego, że działa zgodnie z interesami całej młodzieży, Rada powzięła uchwały o wielkim znaczeniu.

Rada postanowiła zwołać na dzień 25 lutego 1953 r. do Bukaresztu III Światowy Kongres Młodzieży, dostępny dla młodzieży całego świata, kongres, który rozpatrzy zagadnienia głąboko interesujące młode pokolenie, kongres, który da wyraz naszemu przekonaniu, iż zjednoczonymi siłami pokój można obronić.

Czyniąc założeń licznym życzeniem młodzieży, Rada SFMD postanowiła przeprowadzić w dniach 2-16 sierpnia 1953 r. w Bukareszcie IV Światowy Zlot Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń. Kongres i zlot dadzą możność spotkania się tysiącom chłopców i dziewcząt — przedstawicielom młodzieży z całego świata.

Rada ma nadzieję, że te potężne imprezy skutecznie przyczynią się do dalszego umocnienia jedności i wzajemnego zrozumienia między młodzieżą dążącą do pokoju. Powinniśmy się jednoczyć w imię pokoju. Pragniemy pokoju, ponieważ pokój — to możliwość realizacji naszych marzeń o szczęściu. Pokój — to niezawisłość ojczyzny, którą kochamy, to położenie kresu toczącym się wojnom, to chleb, praca, szkoły, stadiony to radosne pieśni. Wojna i przygotowania do niej — to nędza, demoralizacja, niewolnictwo, to przekształcenie młodego pokolenia w mięso armatnie, to śmierć. Oto dlaczego walczymy o pokój. Oto dlaczego stanowczo popieramy słuszne propozycje Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, a przede wszystkim propozycje w sprawie zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami, pak-

Pod naciskiem opinii publicznej André Boutemy pedał się do dymni!

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, deputowany komunistyczny Fronteau wniósł w zgromadzeniu narodowym rezolucję, krytykującą rząd René Mayera za powierzenie teki ministra zdrowia bytemu współpracownikowi gestapo André Boutemy.

Fakty ujawnione przez Fronteau wywołały falę protestów przeciwko udziałowi Boutemy w rządzie. Pod naciskiem opinii publicznej Boutemy został zmuszony do ustąpienia. Dnia 9 bm. w godzinach wieczornych podano oficjalnie do wiadomości o zgłoszeniu przez Boutemy dymisji, która została przyjęta.

Członkowie ZSL w bojowych szeregach Frontu Narodowego

Plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przesłało list do towarzysza Bolesława Bieruta. List ten jest wyrazem czci i serdecznego przywiązania wszystkich chłopów - ludowców do Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego i Prezesa Rady Ministrów, który uosabia pragnienia całego narodu zbudowania silnej, niezwykłej, socjalistycznej ojczyzny i który kieruje codzienną pracą milionów Polaków w mieście i na wsi. List ten jest wyrazem wzrastającej ofiarności i dojrzałości politycznej szeregów ZSL, które wespół z przewodzącą narodowi polskiemu Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą walczy w szeregach Frontu Narodowego o pokój i Plan 6-letni. List ten jest dowodem, że ZSL wzmocni wszystkie swe siły, aby jeszcze bardziej zacieśnić spójnię między miastem a wsią, aby wespół z naszą partią pobudzić chłopów do pełnego wykonania zadań, które stoją w czwartym roku Planu 6-letniego.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rządzi i gospodarzy lud pracujący z klasą robotniczą na czele. To klasa robotnicza jest kierowniczą siłą w budowie społeczeństwa socjalistycznego. To ona w sojuszu z pracującym chłopstwem pomaga wsi utworzyć drogę do socjalistycznych form produkcji, do zlikwidowania jej wiekowego zacofania, stworzenia nowego, szczęśliwego życia. „Bez pomocy też i kierownictwa partii klasy robotniczej — powiedział towarzysz Bierut — chłopskie masy pracujące nie potrafiły obalić rządów obszarńicznych, a później — zlać wyzysku kapitalistów wiejskich”.

Rolę i znaczenie klasy robotniczej i jej partii w pełni docenia ZSL, które skupiając w swoich szeregach część małorolnych i średniorolnych chłopów przyczynia się do przyspieszenia socjalistycznych przemian na wsi, do realizacji polityki Rządu.

Rośnie wpływ naszej partii na krystalizowanie

siły, który stanie się rejonem lepszej przyszłości, o którą będziemy walczyli nie szczędząc sił.

Młodzieży całego świata! W imieniu 75 milionów młodzieży 88 krajów Rada Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wzywa was do jednoczenia się, do umacniania jedności działania wszędzie tam, gdzie życie i pracujecie.

Przez organizowanie różnych imprez i akcji przygotowujecie się do Światowego Kongresu Młodzieży oraz do IV Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń!

Walczyć o pełne urzeczywistnienie uchwał, powziętych przez Kongres Narodów w Obronie Pokoju!

Chłopcy i Dziewczęta! Jednoczcie się w walce o pokój, o niezawisłość narodową, o lepszą przyszłość!

Zgromadzenie Narodowe Bułgarii uchwaliło budżet państwowy na rok 1953

SOFIA (PAP). — Po dwudniowej przerwie 9 lutego wznowiła swe prace VII Sesja Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej.

W dyskusji nad projektem budżetu państwowego na rok 1953 zabrał głos Prezes Rady Ministrów Bułgarii Wyko Czerwenkow. Mówca w obszernym przemówieniu nakreślił zadania stojące przed narodem bułgarskim w 1953 r.

Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie uchwaliło nowy budżet państwowy Bułgarskiej Republiki Ludowej, będący budżetem pokojowe-

Wielki wiec w Nowym Jorku z okazji 10 rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem

NOWY JORK (PAP). Dnia 8 bm. odbył się w Nowym Jorku w wielkiej sali „Manhattan Plaza” wiec poświęcony 10 rocznicy rozgromienia przez Armię Radziecką faszystowskich wojsk niemieckich pod Stalingradem.

Wiec zorganizowany został przez Krajową Radę Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej. W tym samym dniu ukazał się w dzienniku „New York Herald Tribune” artykuł, wzywający do zerwania wiecu; dziennik usiłował przedstawić wiec jako „zebranie komunistów”, a osoby, które miały przemawiać na wiecu jako „najbardziej niebezpieczne elementy wyrotowe”.

Mimo zastraszania, olbrzymia sala „Manhattan Plaza” była wypełniona po brzegi.

Na wiecu przemawiali: wybitny działacz ruchu postępowego USA i

jeden z organizatorów wiecu, Harry Ward, znany działacz ruchu o broniów pokoju USA duchowny William Howard Malish i inni. Mówcy wezwali do umocnienia przyjaźni między narodami ZSRR i USA. Zebrani serdecznie powitali laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” Paul Robesona. Po omówieniu historycznej roli Armii Radzieckiej w rozgromieniu sił faszystowskich, Robeson zwrócił szczególną uwagę na doniosłe znaczenie walki o pokój prowadzonej przez ZSRR w latach powojennych.

Na wiecu odczytano tekst depezy przesłanej przez Krajową Radę Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej mieszkańcom Stalingradu oraz tekst depezy otrzymanej ze Stalingradu.

Po wysłuchaniu tekstów depezy zebrani zgotowali gorącą, długotrwałą owację na cześć Związku Radzieckiego i mieszkańców bohaterkiego Stalingradu.

Na zakończenie wiecu odbył się wielki koncert z udziałem P. Robesona.

75 rocznica urodzin prof. dr Zdenka Nejedly

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. obchodzi 75-tą rocznicę swych urodzin wicepremier Republiki Czechosłowackiej oraz prezes Czechosłowackiej Akademii Nauk, prof. dr Zdenek Nejedly.

Z okazji tej rocznicy prezydent CSR Klement Gottwald odznaczył prof. dr Zdenka Nejedly w uznaniu jego wybitnych zasług Orderem Budownictwa Socjalistycznej Ojczyzny.

Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr J. Dembowski przesłał na ręce prof. dr Zdenka Nejedly depezę gratulacyjną.

WARSZAWA (PAP). W związku z 75 rocznicą urodzin Zastępcy Przewodniczącego Rządu Republiki Czechosłowackiej, Wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza przesłał na Jego ręce następującą depezę:

Zastępca Przewodniczącego Rządu Republiki Czechosłowackiej
Towarzysz Zdenek Nejedly

Praga

W dniu 75 rocznicy Waszych urodzin przesyłam Wam serdeczne życzenia długich lat zdrowia i pomyślności w pracy dla dobra Waszego kraju i rozwoju coraz silniejszych związków między narodami, walczącymi o pokój i rozkwit prawdziwej kultury.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Pierwszy budynek wznoszony z nowego materiału budowlanego bloków gazobetonowych

WARSZAWA (PAP). W Warszawie trwa obecnie budowa bloku mieszkaniowego wznoszonego z dotąd niestosowanego jeszcze materiału budowlanego, tzw. bloków gazobetonowych.

Gazobeton to nowy materiał budowlany składający się z piasku, cementu i innych dodatków, tworzący masę nasyconą powietrzem i prasowaną pod ciśnieniem 10 atmosfer.

Zastosowanie nowego materiału przy wznoszeniu bloków mieszkalnych ma szczególnie duże znaczenie dla naszego stale rozwijającego się budownictwa. Jak bowiem wykazały doświadczenia, bloki z gazobetonu używane do budowy nie ustępują pod względem właściwości cegle, a nawet niejednokrotnie ją

przewyższają. Są one mianowicie około 2,5 raza lżejsze od cegiel. Wielkość jednego bloku z gazobetonu równa się wielkości 6 cegieł — tak więc murarze mogą szybciej wykonywać roboty murowe i mają znacznie ułatwioną pracę. Jednocześnie mieszkania budowane z bloków gazobetonowych są cieplejsze, gdyż gazobeton jest lepszym od cegły izolatorem.

Jeszcze w połowie br. przewiduje się uruchomienie w Warszawie dużej wytwórni bloków gazobetonowych. W związku z tym na budowach kilku osiedli stołecznych, a m. in. na Pradze i Grochowie robotnicy przystąpią przy budowie nowych bloków do układania murów wyższych kondygnacji z bloków gazobetonowych.

się ideologicznego oblicza ZSL. Wiceprezes ZSL Stefan Ignar mówiąc na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego o osiągnięciach ZSL stwierdził:

„Sukcesy nasze zawdzięczamy partii robotniczej, która pomogła nam przezwyciężyć wpływy reakcyjnej prawicy i burżuazyjnego kierownictwa w dawniejszym ruchu ludowym. Dzięki pomocy partii i zdrowemu instynktowi klasowemu wielotysięcznego aktywnego stronnictwa zdołaliśmy uświadomić i przyciągnąć do ofiarnej pracy dla Polski Ludowej liczne rzesze pracujących chłopów”.

List do towarzysza Bieruta jest potwierdzeniem zrozumienia przez członków ZSL znaczenia uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. w walce o utrwalenie spójni między miastem a wsią, w walce z kulackimi i spekulacyjnymi elementami, które chciałyby rozbić sojus robotniczo - chłopski, osłabić więź między dwiema brańnimi klasami, podważyć nasze socjalistyczne budownictwo. Państwo ludowe stworzyło pracującym chłopom wszelkie warunki pomnażania plonów, rozwijania hodowli, okielzania wrogliej działalności kulactwa. Dostawy obowiązkowe, kontraktacja, wolny handel nadwyżkami produktów rolnych — to konkretne bodźce do podnoszenia produkcji rolnej. Toteż rośnie świadomy współdział wsi w budowie silnej i zamożnej Polski, krzepnie z każdym dniem sojus robotniczo - chłopski, który jest trzonem naszego Frontu Narodowego.

Oto dlaczego w imieniu aktywistów Stronnictwa i szeregowych ludowców Plenum NKW ZSL pisze w liście, że będą oni nieugięcie walczyć o umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego. „Chłop - ludowiec wraz z chłopem PZPR-owcem nie dopuści, aby gdziekolwiek wróg był w stanie zaszkodzić wykonaniu obowiązków wsi względem państwa. Razem wyteżymy wszystkie

swe siły, ażeby rok, który mamy przed nami, dał piękne plony i dalszy wzrost hodowli, niezbędny dla wykonania Planu 6-letniego”. ZSL dołoży wszelkich starań, aby szerzyć prawdę o coraz lepiej rozwijających się spółdzielniach produkcyjnych, w których tysiące chłopów PZPR-owców, chłopów - ludowców oraz bezpartyjnych dają przykład nowego życia.

„Każdy z nas — czytamy w liście — pragnie być godnym, coraz godniejszym zaszczytu, jakim jest być bojownikiem wielkiego Frontu Narodowego, któremu Wy przewodzicie...” Słowa te świadczą, że członkowie Stronnictwa nie będą żatowali swych sił, aby jeszcze bardziej scementować nasz Front Narodowy, jedność naszego społeczeństwa walczącego o pokój przeciwko ludobójczym zakusom imperialistów amerykańskich i przeciw knowaniom emigracyjnym najmitów Wall Street, przeciw knowaniom potępionych przez cały naród.

W szerokim Froncie Narodowym, ramię przy ramieniu, aktywiści PZPR, ZSL i SD, miliony bezpartyjnych robotników i chłopów, mężczyźni, kobiety i młodzież wzmagać będą swoje wysiłki, aby wcielić w życie program budowy lepszego przyszłości.

Towarzysz Bierut w swych doniosłych wystąpieniach na plenarnych posiedzeniach KC, w przemówieniach dożynkowych i noworocznych, w bezpośrednich rozmowach z chłopami bezpartyjnymi, z chłopami — działaczami naszej partii i ZSL, umocnił w masach pracującego chłopstwa głęboką wiarę w siusność naszej drogi, ukazał im cel naszych wielkich zmagaj, które prowadzą do szczęśliwego jutra. Toteż właśnie do towarzysza Bieruta, wodza i nauczyciela polskich mas pracujących, się Plenum NKW ZSL swoje najgłębsze zapewnienia, że członkowie ZSL nie ustają w walce o pokój i całość naszych granic, w walce o rozkwit Polski Ludowej, o szczęście każdej rodziny.



Helena Polakowa jest kierowniczką brygady polowej i przodownicą pracy w spółdzielni produkcyjnej Wilczyska. — Na zdjęciu widzimy ją z córką Janiną i wnukiem.

Wilczyska — spółdzielnia w której kobiety nie ustępują mężczyznom w pracy

Spółdzielnia produkcyjna w Wilczyskach weszła do kroniki powiatu łukowskiego, jako pierwsze gospodarstwo kolektywne. Zorganizowali ją w drugiej połowie 1950 roku byli fernali, obdzieleni podczas reformy rolnej ziemią.

W Wilczyskach wszyscy wychodzą bez wyjątku do pracy; — wśród członków spółdzielni znajdują się 22 kobiety i tylko 8 mężczyzn. Wilczyska są więc spółdzielnią produkującą w województwie lubelskim, jeśli chodzi o udział kobiet. Na brak rąk do pracy tam się nie narzeka.

Uprawa lichej ziemi nie wystarczała nawet po reformie rolnej na wyżywienie licznych rodzin, dlatego przed powstaniem spółdzielni

wielu ojców rodzin wyjeżdżało w poszukiwaniu zarobków. Mężowie i bracia członków spółdzielni w Wilczyskach pracują często jeszcze dziś jako robotnicy na warszawskich budowach, albo w przemyśle. W domu zostały żony z dziećmi, albo wdowy, które nie mogły sobie dać rady na gospodarstwach indywidualnych. W spółdzielni gospodarują bez trudności i w pracy nie ustępują mężczyznom. W Wilczyskach istnieją dwie brygady polowe — męska i kobieca, którą prowadzi wdowa Helena Polakowa. W ostatnim roku pracowała ona 347 dni, zaś jej zameżna córka, matka dwojga małych dzieci, ma na swoim koncie 111 i pół dnia. W czasie żniw Polakowa ze Stelmachową układają nawet stogi, a takiej sztuki nie potrafi dokonać niejeden mężczyzna.

W Wilczyskach powstało przedszkole. Wychowuje w nim rokrocznie około 40 dzieci.

Dorobek spółdzielni w okresie dwóch lat jest pokaźny. Wybudowano oborę i chlewnię, dochowano

się 39 sztuk bydła, 40 trzody chlewnej, 12 owiec i 9 koni, a ponadto spłacono 50 tysięcy zł długów zaciągniętych na inwestycje. W każdym roku piony z hektara są wyższe. Dawniej 12—13 kwintali żyta, a 14—15 owsa albo jęczmienia uważano za dobry zbiór, ostatnie żniwa przyniosły po 16 q żyta a owsa i jęczmienia po 22 q z ha. Na te piony patrzą z zazdrością bogacze ze wsi, którym w głowach nie może się pomieścić, że taka Maria Własek, której większa część życia upłynęła na służbie u nich, teraz za samo dojenie krów dostała przy podziale około 17 kwintali zboża, 44,5 kg cukru, 1.355 zł gotówką, kortu na spódnice, 3,5 m flaneli i 1,5 m białego płótna. Miała ona 271 dniówek, a przewodniczący spółdzielni Józef Borucz, który z żoną pracował 491 dni, otrzymał 31 q zboża, 85 kg cukru, 2.455 zł gotówką, materiał na ubranie, flanelę i płótno.

Zasługą kobiet jest, że spółdzielnia zakontraktowała hektar lnu na włókno i zebrała 40 kwintali. Ponieważ połowę należności otrzymują się w materiałach, każda rodzina w spółdzielni dostała tzw. „cajgu” na ubranie, kortu, flanelę i płótno.

Uprawa lnu na lekkich ziemiach łukowskich ma charakter tradycyjny, tak samo jak przednie na kołowrotkach. Powiat łukowski może pochwalić się największą liczbą przadek na Lubelszczyźnie. Kobiety tam przedają nie tylko len, ale i wełnę, a potem wyrabiają z niej tkaniny odznaczające się wąskimi paskami o spokojnym doborze barw. W każdej zagrodzie spotyka się w spółdzielni po parze, albo i kilka owiec, a kobiety tamtejsze noszą spódnice własnego wyrobu.

Przy dorocznym podziale dostały się spółdzielcom z Wilczysk też niemałe ilości cukru, tylko dlatego że potrafili wykorzystać niewielki szmat urodzajniejszej ziemi przy kontraktacji buraków cukrowych.

Pod koniec ubiegłego roku przyjechał do swojej żony, członkini spółdzielni w Wilczyskach Ludwik Duda i widział bilans sporządzony przez buchaltera. Za kilka dni zgłosił się do przewodniczącego spółdzielni Józefa Borucza i prosił o przyjęcie na członka.

Przed dwoma laty Duda wyjechał z Wilczysk, po sprzeczce z żoną, która oświadczyła, że pozostaje na miejscu i nie ma zamiaru rezygnować z pracy w spółdzielni. Teraz doszedł do wniosku, że w spółdzielni nie jest źle. Przyjął go z powrotem pod warunkiem, że będzie pracował jak inni.

Wypadek z Dudą umocnił jeszcze bardziej ludzi z Wilczysk, w przekonaniu, że wspólna gospodarka otwiera przed ludźmi drogę do dobrobytu i przy pełnej pracy daje korzyści o wiele większe od dorobku gospodarzy indywidualnych. Kobiety z Wilczysk wstępując do spółdzielni wybrały właściwą drogę.

(rz)

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego LPZB na budowie Cementowni Rejowiec nie spełnia swego zadania

Zagadnieniem, nierozzerwalnie związanym z produkcją, w znacznym stopniu warunkującym sprawny jej przebieg, jest troska o człowieka. Związek ten szczególnie ostro występuje w budownictwie: tam gdzie zostały stworzone odpowiednie warunki bytowe, liczebność załogi wzrasta; odwrotnie: gdzie nie widać troski o człowieka, występuje szkodliwe dla budowy zjawisko płynności kadr.

W celu jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb robotników, powołane zostały specjalne placówki: Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego. Ale zorganizowanie ich, wyasygnowanie przez państwo olbrzymich sum na ich cele, to jeszcze nie wszystko; trzeba, aby umiały one sprostać swym zadaniom, aby każdy robotnik odczuł, że działa, że troszczy się o niego OZR.

Na budowie cementowni w Rejowcu jedyną OZR-owską placówką jest stołówka. Wprawdzie istnieją możliwości ku temu, aby utworzyć tam punkty usługowe takie jak np. krawiecki czy szewski (od grudnia wszystko jest przygotowane nawet skóra), ale kierownictwo OZR dotychczas nie pomyślało o uruchomieniu takich punktów. Przydałby się tu także bufet i bar mleczny, gdyż istnieje gotowe pomieszczenie na bar, należy tylko wstawić odpowiedni sprzęt i naczynia. Zanim jednak OZR rozwinię w pełni swoją działalność warto zobaczyć jak pracuje stołówka.

CZY TO NAPRAWDĘ STOŁÓWKA?

Po oblepionych śniegiem schodkach, które teraz tworzą „równię po chylą”, kilku robotników wchodzi do lokalu OZR-owskiej stołówki LPZB w Rejowcu. Z wewnątrz nie właściwie do wejścia nie zachęca. Przylepiona na drzwiach kartka krótkiej treści: „Zamknięte”. Brak klamki sprawia raczej odpychające wrażenie.

Ale wejdźmy z robotnikami do środka.

Obrzymia, nieopalona sala, zwieszająca się od sufitu kolorowe „pająki”, balowa dekoracja ścian, stoły zsunięte w jednym końcu lokalu, wszystko nasuwa przypuszczenie, że robotnicy znaleźli się tu przypadkowo, w przerwie między jedną a drugą zabawą.

Odebrawszy miski z obiadem zasia dają na ustawionych wzdłuż stołów ławach i wyciągają z zanadru... łyżki. W milczeniu zabierają się do jedzenia i szybko wychodzą z zimnego, nieprzytulnego pokoju.

Przygodnego obserwatora uderzają dwie rzeczy: niewielka liczba konsumentów i to, że aby spożyć obiad muszą oni przynieść własne łyżki, noże i widelce.

DLACZEGO ROBOTNICZY NIE CHCĄ TU PRZYJŚĆ?

Kierownik stołówki ob. Franciszek Bereza wyjaśnia, że liczba korzystających ze stołówki stale spada. Obecnie wydaje się zaledwie około 50 obiadów dziennie, mimo że wydawało się tu już 400 obiadów, a kuchnia może ich sporządzać ponad 1000.

Dlaczego się tak dzieje? Najlepszą odpowiedź na to dają robotnicy.

Oto co pisze pracownik fizyczny, mieszkający w hotelu robotniczym, ob. Bronisław Rapkowski:

„Pracuję ciężko i aby mieć się muszę odpowiednio zjeść. A u nas, na budowie Cementowni Rejowiec II jest to związane z wielkimi trudnościami. Aby po 8-godzinnym dniu pracy coś zjeść czekałem w stołówce OZR-owskiej z zegarkiem w ręku

godzinę i 30 minut. Obiad, za który zapłaciłem 5.70 zł. składał się z talerza przegotowanej wody z kilkoma listkami kapusty i kawałka wołowiny (około 2 dkg) z odrobiną kapuśniaku, bez kartofli i bez chleba. Podczas wydawania obiadu kelnerka pali papierosa a ma czas tylko dla znajomych, którzy wchodzą do kuchni”.

Podobnie zresztą piszą o tej stołówce ob. ob. Józef Górnik i Henryk Przysłaś, którzy nie korzystają stale z jej usług, lecz chcieliby zjeść tu obiad w czasie podróży służbowej.

„W dniu 27 stycznia br. przyjechałszy na budowę LPZB w celu kontroli gospodarki żelazem. Aby zjeść obiad udaliśmy się do stołówki. Tu otrzymaliśmy zimną, wodnistą zupę z buraków, troszkę kartofli polanych olejem (miało być gulasz) i zamiast mięsa kawałek kości. Łyżek nie podano. Na naszą interwencję kierownik oświadczył, że łyżek nie ma, wobec czego wypiliśmy zupę z misiek a do kartofli wystrugaliśmy łopatkę z drzewa”.

A więc istnieją konkretne przyczyny, dla których robotnicy omijają stołówkę. Tkwią one w niewłaściwym, niezdecyowanym stosunku kierownika stołówki do korzystających z niej robotników.

Ten stan musi ulec natychmiastowej zmianie. Jeżeli niemożliwa jest ta zmiana przy dotychczasowym kierownictwie, to trzeba je zmienić.

Nie może być mowy o tym, by kierownik lekceważył zalecenia podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej wypływających z troski o człowieka.

Trzeba, aby podstawowa organizacja partyjna energicznie zajęła się sprawą stołówki, żeby nie porzuciła na wysuwaniu projektów i utworzeniu przy pomocy rady zakładowej komisji stołówkowej, dzięki której rzeczywiście podniosła się cokolwiek jakość posiłków, ale należy dopilnować całokształtu działalności i dopomóc kierownictwu właściwie rozumieć rolę OZR-owskiej stołówki.

Z pewnością robotnicy przyjdą tu i chętnie korzystać będą z tego, co daje im Państwo poprzez Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego, jeżeli będą widzieli rzetelną, codzienną troskę o robotnika.

Najbliższe zadanie jakie stoi przed OZR na rejonieckiej budowie to zaprowadzenie ładu w stołówce oraz szybka organizacja punktów usługowych i baru mlecznego.

Czas już zabrać się do czynu.

Kom.



Aleksandra Adamska pobiera z synem Czesławem należne jej zboże w spółdzielni Wilczyska.

Dwulicowice

Mało jest ludzi w gminie Markuszów, którzy byliby tak mocno, rzecz można organicznie, związani z życiem gminy jak sam obywatel przewodniczący Prezydium GRN Ignacy Głowacki.

SŁOWA

W Komitecie Gminnym Ignacy Głowacki mówi:

— Ja powiadam i twierdzę: więcej pracy z biedotą, mocniej się związać ze średniactwem i bez pardonu, panie tego, walczyć z kulakami. Ja im nie popuszczam, u mnie walka z nimi idzie na całego... pełną parą.

W powiecie też Głowackiego znają: Tam też grzmł:

— Pijaństwa już dłużej ścierpieć nie mogę. Zamknijcie wreszcie knajpę Suskowej w Markuszowie. Nielegalnie prowadzi i ludność rozpija, na terenie mojej gminy nie może być takich psiakrew... spelunek...

CZYNY

Mkną sanie po śniegu. Wprost do gromady Olempin... Rozparty w sianach siedzi sam Ignacy Głowacki. Obok poborca podatkowy, z tyłu milicjant raz po raz niechętnie spoglądający na przewodniczącego. W Olempinie wykluwa się spółdzielnia produkcyjna. Może przewodniczący jedzie udzielić pomocy w jej organizowaniu? Nie, będzie on załatwiał w Olempinie urzędowe sprawy — sprawiedliwość wymierzać. Komu będzie wymierzał sprawiedliwość? Jak to komu? Wiadomo, biedniackiej rodzinie Kałdunków. W dniu 3. II. 1953 r. otrzymała rodzina Kałdunków nakaz płatniczy na kwotę zł 80. Popatrzyła Kałdunkowa na nakaz i rzekła:

— Państwo Ludowe każe, zapłacić trzeba. Dzisiaj nie mam, ale jutro sprzedam zbywający mi z kontraktacji cukier i zapłacę.

Następnego dnia ledwo zdążyła Kałdunkowa pieniądże za sprzedany cukier do chałupy przynieść, gdy zjawił się Głowacki w towarzystwie poborca i rzekł:

— Albo zapłacicie 204 złote (bo Głowacki nie podróżuje na własny rachunek i dlatego przez noc z 80 złotych nakaz urósł do 204), albo zajęcie zrobimy.

Kałdunkowie gospodarzą na kilku morgach najgorszego w całej gromadzie gruntu, z obowiązków wobec państwa wywiązali się należycie, a tu za jeden dzień zwłoki zabiera się im 124 zł. Toteż nie chcieli zapłacić więcej niż 80 złotych. Ale Głowacki nie ustępował i polecił poborca wyrwać pieniądze z koszyka Kałdunkowej. Opierała się Kałdunkowa i w końcu napsłoczyła Głowackiemu tak, iż powtórzyć nie sposób.

Ale spłynęło to wszystko po Głowackim, tylko za obrazę władzy nie 204 złote zabrał Kałdunkowej, ale wszystko co ze sprzedaży cukru uzyskała — całe 750 złotych.

Pomknęły sanie z powrotem. Zadowolony siedział w sianach Głowacki i cheplił się zwycięstwem nad Kałdunkową. Milicjant tylko spluwał raz po raz i na przewodniczącego patrzeć nie chciał.

Jechały sanie bystro, tak bystro, że przewodniczący Ignacy Głowacki nie zatrzymał się przed mieszkaniem kulaka olempinowskiego Filipiaka, właściciela kilkunastu hektarów, który państwu winien jest 9000 złotych. U niego Głowacki „zajęcia” nie zrobił, u niego swojej inlejtawy nie wykazał, bo przecież... Głowacki opiera się o biedotę i walczy z kulakami...

A jak przewodniczący Głowacki w praktyce zwalcza pijaństwo? Nie mniej energicznie niż kulaków i też osobiście. Prawie każdego wieczora znaleźć go można w miejscach, gdzie płynie „woda” wartkim strumykiem, który bynajmniej nie omija jego szklanki.

Ale najchętniej to Ignacy Głowacki przesiaduje... w knajpie u Suskowej.

Opróżniając butelkę za butelką, nawet płacić nie potrzebuje, br

przewodniczącemu niejeden chętnie postawi, a sama Suskowa też dla niego respekt ma i wódki mu nie żałuje, bo wiadomo ręka rękę myje. Głowacki pociesza ją, że jak długo on w Markuszowie ma coś do powiedzenia, to może się o knajpę nie obawiać...

Chyba już niedługo będzie w Markuszowie miał coś do powiedzenia obywatel Ignacy Głowacki. Jego słowa i czyny ukazują go nam jako klasyczny przykład dwulicowca.

W. S.



Setki młodych robotników i chłopów stanęło już w zaciągu pionierskim na najważniejsze odcinki w przemyśle węglowym i metalowym. Przykład najofiarniejszej młodzieży, która nie lekając się trudności, poszła tam, gdzie najciężiej, porzuca za sobą chłopów i dziewczęta. Do zaciągu pionierskiego zgłaszają się coraz to nowi kandydaci. Dnia 16 stycznia br. z województwa warszawskiego wyjechało do kopalni na Górnym Śląsku ponad 70 pionierów. — Na zdjęciu: ochotnicy zaciągu pionierskiego z woj. warszawskiego — Alicja Zolkiewicz (pow. Mława), Jan Domański (pow. Sierpc), Tadeusz Zawadzki (pow. Płock) i Wincenty Sochacki wręczają kierownikowi Wyzd. Wiejskiego Zarządu Woj. ZMP — karty zgłoszenia do zaciągu.

Na sesji MRN w Lublinie omówiono przebieg realizacji uchwały Rządu z dn. 3 stycznia br. w dziedzinie handlu

Jak już donosiliśmy, w dniu 6 lutego br. odbyła się w Lublinie nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej. W pięknie udekorowanej sali ratuszowej zasiadli radni, przedstawiciele wszystkich zakładów dystrybucyjnych handlu społecznego oraz licznie zebrani mieszkańcy Lublina. Na wstępie dokonano wyborów przewodniczącego i sekretarza sesji. Przewodniczącą sesji wybrano tow. Alicję Michalak, sekretarzem tow. Józefa Nawrota. Z kolei przystąpiono do wyborów kolegium orzekającego dla spraw karnych. Wybrano 11 ławników do Sądu Powiatowego.

W wyborach uzupełniających do Prezydium MRN wybrano na zastępcę przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej tow. Stanisława Wereziańskiego, a na członka Prezydium tow. Tadeusza Kawiaka. Następnie kierownik Wydziału Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej tow. Mikołaj Tatur omówił przebieg realizacji uchwały Rządu z dnia 3 stycznia 1953 r. w dziedzinie handlu.

„Przebieg realizacji uchwały Rządu na terenie m. Lublina — stwierdził m. in. mówca — wykazał ofiarność aparatu handlowego i aktywność biorącego udział w tej kampanii polityczno-gospodarczej.

Potrąfiliśmy w terminie zakończyć akcję inwentaryzacyjną, a równocześnie przygotować handel społeczny, a także placówki usługowe do normalnego zaopatrywania mieszkańców miasta w artykuły

ZAWIADOMIENIA & komunikaty

W niedzielę, dnia 15 lutego 1953 r. o godz. 12 odbędzie się w sali koncertowej przy ul. Daszyńskiego 7 popularny poranek orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii w Lublinie z udziałem śpiewaczki Marii Drewniakówny. Orkiestrą dyryguje Eugeniusz Dzwonulski.

W programie: Nogowski — Poemat symfoniczny „Step”; Moniuszko — Uwertura koncertowa „Bajka”; Mazur z opery „Halca”; Różycki — polonez; oraz pieśni Karłowicza i Szymanowskiego.

Dokąd IDZIEMY

- TEATRY:**
Teatr Państwowy im. J. Osterwy: — „Śluby panieńskie” — godz. 19.
- KINA:**
APOLLO: „Droga nadziei” — prod. włoskiej.
ROBOTNIK: „Dolina śmierci” — prod. czeskiej.
(Pustelnia Parmeńska cz. II będzie wyświetlana od 18 lutego 1953 r.)
Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20.
- RIALTO:** „Parada natrętów” — prod. francuskiej.
- Kino WSK:** „Chiński cyrk” — produkcja radzieckiej.
- N.O.T. Szopena 8:** odczyt „Nowa Huta jako przykład pomocy radzieckiej dla Pol. słu Ludowej” godz. 18.
- Dziury aptek:**
Narutowicza 27, Buczka 23, Stallgradzka 25, Krak. Przedm. 3.
- TELEFONY:**
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Pogotowie Elektryczne 29-61.

Zgubiono pieczętkę w Zamościu w dniu 2. II. 1953 r. z napisem: Spółdzielnia Pracy WYROBU Pantofli im. H. Sawickiej w Lublinie. Punkt usługowy Nr 2 w Zamościu, którą unieważnia się. 95 K

KSIĘGARNIA NAUKOWA „DOMU KSIĄZKI”
Lublin, Krakowskie Przedmieście 52 posiada na składzie **SKRYPTY AKADEMICKIE DLA WSZYSTKICH WYDZIAŁÓW** 95 K

Czy jesteś już członkiem TPPR?

spożywcze i przemysłowe, nie pozwalając na penetrację elementów spekulacyjnych.

Uchwała Rządu została przyjęta przez klasę robotniczą m. Lublina ze zrozumieniem, o czym świadczą fakty podejmowania zobowiązań indywidualnych i zbiorowych przez załogi FSC, Fabryki Obuwia im. M. Buczka, Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych i wiele innych. Za przykładem tych fabryk przystąpiły do współzawodniczenia również społecznie placówki handlowe, które postanowiły podnieść na wyższy poziom kulturę sprzedaży, a także sprawność i uprzejmiej obsługiwać konsumentów. M. in. w tym celu przystąpiono do szkolenia przyzakładowego, które podnieśli poziom ideologiczny i zawodowy personelu sklepowego.

Po zakwalifikowaniu błędów i braków w pracy społecznie aparatu handlowego, mówca stwierdził:

„Musimy stale i systematycznie podnosić świadomość polityczną i kwalifikacje zawodowe aparatu handlowego, biorąc za wzór przodujący handel radziecki. Musimy wzmocnić czujność w zakresie działalności wrogich i przypadkowych elementów, tkwiących w naszym handlu, walcząc bezkompromisowo z przylaszczaniem mienia społecznego, z handlem łańcuskowym i spekulacją”.

Po referacji wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której wypowiedziano się na temat niedociągnięć w aparacie handlu społecznego.

M. in. zabrał głos dyrektor Lubelskich Zakładów Piekarniczych tow. Kasiak, który omówił sprawę budującą się piekarni mechanicznej.

Zbiórka złomu - sprawą pierwszej wagi. Nie wszystkie przedsiębiorstwa i warsztaty o tym pamiętają

W Lublinie jest wiele przedsiębiorstw oraz instytucji, które nie doceniają znaczenia zbiórki złomu. Do takich należą Warsztaty Mechaniczne Bazy Sprzętu Budowlanego LPZB przy ul. Wojennej. Znajduje się tam dosyć dużo odpadków żelaznych oraz wiele nie nadających się już do naprawy części betoniarok i innych maszyn.

Złomu nie odstawia również do zbiornicy Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane. Na placu, zajmowanym przez tę instytucję, leży wiele zardzewiałych blach i zepsutych części przewodów kanalizacyjnych oraz wodociągowych pozostałych z robót naprawczych.

Stare blachy i metalowe beczki, zardzewiałe części ciągników i inny złom rdzewieje także obok kuźni Taborów Miejskich MRN w Lublinie.

Spółdzielnia Lakierników przy ul. Wesolej przypuszczalnie zapominała już o obowiązku regularnego odwożenia odpadków metalowych do spółdzielni „Oszczędność”. Zapomniał też o tym właściciel sąsiadujących ze spółdzielnią warsztatów mechanicznych. Leży tam wiele zużytych części samochodów

nej. Wskutek powolnej pracy MPRB, piekarnię buduje się już 3 lata. Prezydium MRN powinno bardziej energicznie zająć się tą sprawą.

Radny tow. Dunin poruszył sprawę targowisk. Targowiska powinny być tak przygotowane, ażeby chłop mógł sprzedawać nadwyżki mięsa publicznie na stoisku, a nie pokątnie spekulować na ulicy. Nie możemy dopuścić do tego, ażeby spekulant wciśkał się między chłopą a robotnika.

Dyrektor PDT tow. Edward Bierut przedstawił zle warunki lokalowe Domów Towarowych w Lublinie. Domy Towarowe są ciasne, co powoduje, że konsumenci nie mogą być w należyty sposób obsługiwani. Kierownictwo PDT zwracało się w tej sprawie do Prez. MRN, ale jak dotąd bez skutku. Pomimo ciężkich warunków lokalowych domy towarowe w Lublinie wykonały roczny plan w 118%, a na 86 placówek tego rodzaju w Polsce, lubelskie Domy Towarowe zajęły 8 miejsce.

Radny tow. Pawłowski mówił o niewłaściwym odnoszeniu się części ekspedientów do konsumentów. Stwierdził również, że nie wszystkie sklepy są w równej mierze zaopatrzone w towar. Są np. sklepy, w których jest kilka skrzyń kawy zbożowej (zapas ten wystarczy na rok), a nie ma świec, proszku do prania, czy też kostek bulionowych.

Dyskusję podsumowała tow. Alicja Michalak.

W zakończeniu sesji zatwierdzono plany pracy komisji MRN na I kwartał 1953 r. W wolnych wnioskach poruszono sprawę porządkowania ulic i usprawnienia miejskiej komunikacji autobusowej.

oraz mnóstwo blach i drobnych kawałków żelaza.

Fakty te świadczą, że należy koniecznie od czasu do czasu przypominać kierownictwu przedsiębiorstw oraz prywatnym właścicielom warsztatów mechanicznych o obowiązku odwożenia, bądź też zgłaszania do spółdzielni „Oszczędność”, złomu nie nadającego się już do produkcji.

Stefan Gumieniak korespondent terenowy

SPORT w telegraficznym skrócie

LUBLIN
* W dniach 7 i 8 lutego odbyły się w Lublinie I Wojewódzkie Mistrzostwa Wsi tenisa stołowego
Wyniki finałowe są następujące:
kobiety — 1) Pukalska 2) Keżówna, 3) Wierzeńska, 4) Domańska, 5) Goń; mężczyźni — 1) Szpala, 2) Rudnicki, 3) Plechzak, 4) Woźniak, 5) Właziak, 6) Piłtucha, 7) Adamczyk.
Drużynowo I miejsce zajęł pow Lublin (raz)

* Dzisiaj o godz. 17-ej na lodowisku „Ogniw” odbędzie się zakończenie kursu nauki jazdy figurowej na lodzie. Kurs rozpoczął się w Lublinie 18 stycznia br.

* Przypominamy, że przy ul. Lubomelskiej czynne jest lodowisko Zrzeszenia Sportowego „Spójnia”. Godziny otwarcia 8 — 22. Wstęp 1 i 2 zł.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA
* W Krynicy zakończyły się w poniedziałek 4-dniowe zawody hokejowe o mistrzostwo Polski juniorów z udziałem re-



Trzeba wzmocnić walkę z chuligaństwem w autobusach miejskich

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Prezydium MRN zorganizował przed kilkoma dniami konferencję, na której omawiano zagadnienie walki z chuligaństwem w autobusach miejskich oraz sprawę właściwego stanu jezdni w okresie zimowym.

Pierwsze zagadnienie zreferował dyrektor MPK, ob. Burek. Zwrócił on uwagę na fakt, że społeczeństwo lubelskie nie zawsze przestrzega przepisów obowiązujących w komunikacji miejskiej. Najwięcej kłopotu sprawia zachowanie się młodzieży szkolnej a nawet i uniwersyteckiej, która uprawia sport jazdy na stopniach i na zewnątrz autobusów a bardzo często nie wykupuje biletów.

Celem podjęcia skutecznej walki z przejawami chuligaństwa w autobusach postanowiono zorganizować raidy autobusowe, w których obok kontrolerów etatowych wezmą udział funkcjonariusze MO oraz przedstawiciele prasy.

W ścisłym związku z zagadnieniem usprawnienia komunikacji miejskiej pozostaje także sprawa troski o właściwy stan jezdni w okresie zimowym. Bardzo często zdarza się bowiem, że dozorczy wyrzucają na nią śnieg oraz bryły lodu z chodników. Powstające wyboje powodują dosyć często uszkodzenia wozów.

PROBACZKI LUBLINA

KSIAZKI TELEFONICZNE
W urzędzie pocztowym nr 1 w Lublinie w rozmowny telefonicznej stoi piękny stolik z ukosnymi blatami, na których leżą książki telefoniczne. Od czasu do czasu spadają one na zabłoconą podłogę, gdyż brzegów blatów nie zaopatrzone w listewki. Niedługo z książek tych nie będzie można już nic odczytać.

BASEN W SKLEPIE

W sklepie piekarniczo-cukierniczym LSS przy ul. 3 Maja 10 w okresie odwilży zawsze znajduje się basen, poprzez który muszą przebrnąć klienci, ażeby się dostać do lady. Poza tym kaleczą sobie oni palce o postrzępione okucie przy klamce, gdy chcą domknąć drzwi, które... w ogóle się nie zamykają.

HURT CZY DETAL?

W sklepie piekarniczo-cukierniczym MHD przy ulicy Krakowskiej Przedmieście obok kawiarni „Lublinianka” co sobota odbywają się hurtowe transakcje ciastkami przeznaczonymi na różne zabawy taneczne. Rozmaite panie z komitetów organizacyjnych tych imprez dokonują zakupów 200—300 ciastek. Samo liczenie takiej ilości ciastek zajmuje ekspedientce pół godziny czasu. Wnosi to wprawdzie miłe urozmaicenie do pracy personelu sklepu i dostarcza kulturalnej rozrywki organizatorom zabaw tanecznych, ale powoduje niepokój wśród klientów, którzy ustawieni w długą kolejkę sięgającą aż na ulicę burzą się i co ukrywać kłną w żywy kamień. MHD powinno zdecydować się: hurt albo detal, przecie pośrednik hurt sprzedaży nie ma.

WALI SIĘ PŁOT

Płot przy ogrodzie miejskim na Bronowicach od pewnego czasu coraz bardziej chylił się do ziemi. Pomiećwał przechodnie obawiając się, że pewnego dnia zostaną nim przykryci, przeto zwracamy się w ich imieniu z prośbą, ażeby płot został znów „przywrócony do równowagi”. Stop

Sól jodobromowa iwonicka

z naturalnej wody ze źródeł Iwonickich, służy do przyrządzania kąpieeli jodobromowych. Umożliwia przedłużenie i przeprowadzenie leczenia zdrowego w domu. — Do nabycia w aptekach i drogeriach M. H. D.

- OGŁOSZENIA DROBNE**
- ZAGUBY**
Zgubiono legitymację ZMP oraz inne dokumenty wraz z portfelem na nazwisko Piotroń Irena, Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot na adres: Lublin, Cicha 3 B. 203g
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lublinie, na nazwisko Dudek Jan 209g
- Zgubiono dowód kolejowy Nr 247841 wydany przez DOKP Lublin, oraz 3 bilety kolejowe na nazwisko Waliński Adam. 219g
- Zgubiono legitymację Nr 144046 Zw. Zaw. na nazwisko Basarab Franciszka. 223g
- Zgubiono dwa dowody tożsamości koni. Nazwisko posiadacza Kot Antoni, zam. wieś Brzeziny. 202g
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lublinie, na nazwisko Podstępski Adam. 197g
- Zgubiono legitymację Związku Nauczycielstwa Polskiego na nazwisko Komata Maria. 210g
- Zgubiono karte meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lublinie, na nazwisko Wosiak Stanisława 213g
- Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Wosiak Stanisława 213g
- Zgubiono karte meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lublinie, na nazwisko Mazur Maria. 212g
- Zgubiono dowód kolejowy Nr 247841 wydany przez DOKP Lublin, oraz 3 bilety kolejowe na nazwisko Waliński Adam. 219g
- Zgubiono legitymację Nr 144046 Zw. Zaw. na nazwisko Basarab Franciszka. 223g

- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Zemborzycach, na nazwisko Kubecki Franciszek 209g
- Zgubiono karte meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kamieniu, na nazwisko Mazur Maria. 212g
- Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Małek Józef 222g
- Zgubiono świadectwo ukończenia 5 klasy Szkoły Podstawowej w Motyczu na nazwisko Kańczurowski Jan. 224g
- Na trasie Ostrów Mazowiecki — Warszawa — Beltz zgubiono torbę podróżną z zawartością 2 kart meldunkowych na nazwisko Łaskiewicz Józef i Krystyna oraz inne dokumenty. Znalazcę prosi się zwrócić dokumenty Lublin, Łopacińskiego 3/16. 215g
- Zgubiono legitymację służbową Nr 38424 wydaną przez Spółdzielnię „Współpraca”. Depta Jan 216g
- KUPNO - SPRZEDAŻ**
Sprzedam dom jednorodzinny, cena przystępna. Wiadomość: Lublin, Podlaska 28. 205g
- RÓŻNE**
Doktorom: Zakrawalowi, Czarabielowi, Kryńskiemu, Rakowi, Oleksmu, Zapędowskiemu, Nakończel, Chodnickiewiczowi, Kilszczowi oraz siostrom i personelowi Państwowego Szpitala Klinicznego za troskliwe opiekę mojej córki w czasie choroby składam serdeczne podziękowanie. Miłuska Helena. 211g
- Doktorowi Matras Anastaj składam serdeczne podziękowanie za trafną diagnozę i leczenie Siołwik Adam. 220g